

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez przedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 60187.



Wyłączna sprzedaż na Wilno i okolice: **SKA A NA „PAC”** Wilno, ul. Biskupia Nr. 12.

REPREZENTACJE NA WOJ. WILEŃSKIE

powierzy największa amerykańska fabryka motocyklów i wózków osobie lub firmie posiadającej odpowiednie kwalifikacje, środki i lokal.

Oferty do: **HARLEY - DAVIDSON**
Warszawa, Świętokrzyska 2.

TEATR WIELKI (na Pohulance)

DZIŚ WIELKI KONCERT
ADAMA DIDURA
i OLGI DIDURÓWNY

z udziałem Orkiestry Symfonicznej pod batutą **Br. Szulca**.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego od 11-ej do 1-ej i od 3-ej w kasie Teatru Wielkiego.

Teatr Polski

Występy artystów teatrów warszawskich W. Leniewskiego i B. Bożewskiej.

Dziś

„Kochanek od serca

Komedja Verneul'a.

Początek o g. 8 w.

Teatr Letni

Występy

p. Horsklego.

Dziś

ostatni raz po cenach niższych

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET”

operetka Bromé.

Początek o g. 8 w.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

O tekę Min. Spr. Zagr.

P. Minister Zamojski powrócił ze Spaly, gdzie wobec Prezydenta podtrzymał swoje stanowisko i nie dał się nakłonić do cofnięcia dyktanda.

Dziś rano p. Zamojski odbył konferencję z premierem Grabskim i zdał mu relację z pobytu w Spale przy czym wyraził swój pogląd iż teki nie zatrzyma. Wobec tego, jak mówią, wysłano telegram do p. Wróblewskiego pośła w Waszyngtonie.

Do wiecz. odpowiedzi nie nadeszło. p. Wróblewski, jak słychać, nie będzie mianowany ministrem, lecz kierownikiem.

Wyjaśnienia posła Thugutta.

Ostatni numer pisma „Wyzwolenia” ogłasza list posła Thugutta wystosowany do posła Powiatowskiego, wyjaśniający powody wystąpienia z klubu. Poseł Thugutt zastrzega się kategorycznie że powodem wystąpienia nie były akty oskarżenia i intrygi, jakich celem był od kilku miesięcy ze strony pewnych części klubu. Wyszedł zaś z klubu dla tego, że między jego sposobem pojmowania obowiązków polityka dla tego, że między jego sposobem pojmowania ich przez klub polskiego i posła ludowego, a sposobem pojmowania ich przez klub zachodzi głęboka różnica. Ostatnim nieporozumieniem, które ujawniło różnicę poglądów była sprawa wejścia p. Thugutta do Rządu. W dalszym ciągu p. Thugutt przedstawia ściśle przebieg tej ostatniej sprawy podkreślając, iż w ciągu jego nieobecności w Warszawie uniemożliwiono rzecz całą i mimo zastrzeżenia tajemnicy, wszystko ujawniono. Poprzednio traktowano w klubie projekt wstąpienia posła Thugutta do rządu przychylnie, potem zdanie zmieniono, wobec tego oświadczył, że teki nie przyjmie.

Dalej oświadcza, iż nie wstąpi do żadnego innego stronnictwa ani nie będzie nowego zakładał. Gdyby zaś do klubu wrócił, to nie chciałby objąć stanowiska kierowniczego.

W końcu przedstawia p. Thugutt obszernie swoje poglądy polityczne podkreślając konieczność porzucenia negatywnej opozycji, a podjęcia polityki odpowiedzialności za państwo.

Ustawy językowe w komisji senackiej.

Co do podanej przez nas w rubryce „Sejm i Rząd” poprawki komisji senackiej do ustaw językowych, nasz korespondent dowiaduje się.

Odnosny wniosek postawił senator Kasznica wychodząc z założenia, iż należy uwzględnić prawo zwyczajowe. Związek Ludowo-Narodowy jest stanowczo przeciwny tego rodzaju poprawce, gdyż prawo zwyczajowe może obowiązywać jedynie w stosunkach prywatnych. Następnie zaś nie można brać za przykład stosunków w Austrii, gdzie nie było języka państwowego, musiał zatem być uwzględniony język krajowy.

Zboże na podatek majątkowy.

Na posiedzeniu zmniejszonego kompletu urzędu wywozu i przywozu uchwalono przesunąć ostateczny termin wywozu zboża na podatek majątkowy z 15 VII na 15 VIII b. r.

Częściowy strajk na G. Śląsku.

Na Górnym Śląsku wybuchł częściowy strajk w związku z wprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy. Hutnictwo cynkowe strajkuje całkowicie.

Tajny skład amunicji we Lwowie.

LWÓW, 23.VII (A. W.) Tutejsza policja śledcza wykryła we wtorek wielki skład amunicji, obejmujący około 1000 naboju karabinowych, wielką ilość zapalników i materiałów wybuchowych. Są to owoce kradzieży w składach woj-

skowych. Afera ta stoi podobno w związku ze snaną sprawą zamachu na magazyny amunicji we Lwowie. Aresztowano właściciela mieszkania, w którym się tajny skład znajdował.

Środowe posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 25.VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przemawiał sen. Truskier, który przytoczył długi szereg faktów, mających świadczyć o niewłaściwym zachowaniu się po stronie władzy państwowej. Sen. Truskier omówił następnie działalność urzędów do walki z lichwą, uskarżał się na zbyt wysokie podatki samorządowe i na trudności pasportowe, czynione żydom, wreszcie gorąco protestował przeciwko powiedzeniu ks. Maciejewicza, jakoby żydzi występowali przeciw prawom Polski. Sen. Hempel (ZLN) odpowiadał na zarzuty ostatniego mówcy, jakie ten wysunął przeciw naszej administracji, szczególnie przeciw policji, przezem zauważył, że fakty, które sen. Truskier przytoczył, były przeważnie blahe, nie nadające się do ogłoszenia z trybuny. Sen. Dobrucki dowodzi, że w naszej administracji niema myśli przewodniej, bowiem nie stara się ona być ściśle organem wykonawczym, wskutek czego między zarządzeniami administracji a ustawami zachodzi często sprzeczność. Następny mówca sen. Karpiński oświadczył się przeciw budżetowi. Budżet Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia referował senator Godlewski. W dyskusji przemawiał jedynie sen. Nowak, zarzucając władzy bezczynność w walce z gruźlicą. Z kolei budżet Ministerstwa Sprawiedliwości refero-

wał sen. Nowodworski, szczególną uwagę zwracając na dużą ilość wakansów w sądownictwie — na 1714 etatów niższej kategorii sędziów i prokuratorów nie obsadzono 551, czyli przeszło 32%, a to z braku kandydatów. Próż tego prawie 60 proc. sędziów pokonstytucyjnych. W dyskusji przemawiał również i Jackowski, przezem ostatni ostro replikował senatorowi Truskierowi. Budżet Ministerstwa Oświaty referował sen. ks. Bolt. W dyskusji przemawiali senatorowie: Kalinowski, wnosząc w konkluzji swego przemówienia rezolucję, wzywającą rząd do szczególnego zaopiekowania się sprawą badań naukowych, Bohdanowicz, uskarżając się na złe traktowanie cerkwi prawosławnej, senator Kopecki wzywając rząd do wyszukania środków na budowę nowych budynków szkolnych, ewentualnie nawet w drodze specjalnego podatku. W tem miejscu obrady przerwano z powodu wniosku sen. Kasznicy, który zwrócił uwagę na nieobecność przedstawicieli ministerstwa oświaty. W czasie przerwy zebrał się konwent seniorów. Po wznowieniu posiedzenia marszałek oznajmił, że na podstawie porozumienia w konwencie seniorów odracza się posiedzenie do jutra do godziny 10 rano, z tem, że zakończenie obrad nad budżetem ministerstwa oświaty odkłada się do soboty. Jutro wejdzie pod obrady ustawa o t. zw. pełnomocnictwach, w piątek zaś ustawy językowe.

swem postanowił zezwolić na wywóz 1000 sztuk koni karłowatych na warunkach następujących: 1) mogą być wywożone konie wzrostu najwyższego 140 cm., 2) wywożone będą tylko osobniki męskie, walczy i 3) wywóz będzie bez opłat. Na wywóz 500 sztuk koni już otrzymała zezwolenie Centrala Handlowa Kółek Rolniczych, reszta zaś uleciała reparatury w naj-
Komisarze rządowi w bankach prywatnych.

Z inicjatywy premiera Grabskiego ustanowiono komisarzy rządowych przy kilkunastu bankach prywatnych.

Chodzi o to, by minister skarbu był informowany o tem, czy banki konsekwentnie i uczciwie wprowadzają w życie ustawy, dotyczące waloryzacji zobowiązań, oraz czy banki te przestrzegają stopy procentowej, przewidzianej zarządzeniami opartymi na ustawie o lichwie pieniężnej.

Jest to niewątpliwie krok bardzo poważny w kierunku uzdrowienia stosunków naszych, w konsekwencji jednak należałoby dla uregulowania i opanowania życia gospodarczego ustanowić komisarzy rządowych nie tylko w pronosowanych na giełdzie pieniężnej bankach, lecz i we wszystkich tych instytucjach, które mają dominujący wpływ na życie gospodarcze Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, czy są to banki, czy też oporne z punktu widzenia sanacji skarbu instytucje przemysłowo-handlowe.

Wiadomości telegraficzne

Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy.

WARSZAWA, 23.VII. (A. W.) 3 sierpnia odbędą się w Bydgoszczy piąte z rzędu regaty wszechpolskie, które uświetni swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Polska Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Gdańsku.

WARSZAWA, 23.VII. (A. W.) W ostatnich dniach Polska Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Gdańsku przeniosła się do nowego ładnego gmachu. Dotychczas polska dyrekcja pocztowa mieściła się w kilku pokojach Zarządu pocztowego gdańskiego.

Doktor Medycyny A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne i syfilis. Elektrotętno. ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej. Przyjęcia od 9—2 i 5—7.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 23.VII. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary — 5,18 $\frac{1}{2}$, funty 22,87 $\frac{1}{2}$, korony czeskie 15,40. Przekazy: Nowy Jork 5,18 $\frac{1}{2}$ — 5,18 — 5,18 $\frac{1}{2}$, Londyn 22,87 $\frac{1}{2}$ — 22,85, Paryż 26,80, Wiedeń 7,32 $\frac{1}{2}$, Praga 15,40, Włochy 22,50 Belgia 24,00, Szwajcaria 95,60—95,58, miljonówka 0,57—0,58, bony złote, 0,82—0,84, pożyczka złota 6,70, dolarowa 2,60. Tendencja bez zmiany.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 7,80—7,90—7,85. Bank Kredytowy 0,75, Warszawskie T-wo fabryk cukru 5,70—5,95—5,60, Rudzki 2,00—1,87—1,95, Starachowice 3,55—3,12—3,15. Tendencja niejednolita, dla większości mocna.

WILNO, 23.VII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych). Dolary 5,19 i 1/4, Londyn 22,62 $\frac{1}{2}$, bony złote 0,80, Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego (rejestrowane) 19,50.

Zniżka cen na książki.

Księgarze warszawscy uchwalili znieść od 22 b. m. dodatek sortymentowy, który wynosił dotychczas 10—20 proc. Księgarze zniewoleni zostali do tego kroku zupełną stagnacją w handlu księgarskim.

Jak pisma warszawskie donoszą, kalkulacja księgarzy przekracza dotychczas 45 proc. zysku od ceny egzemplarza. Tem też tłumaczyć należy, że książki u nas stosunkowo o wiele są droższe, aniżeli zagranicą.

Wywóz koni zagranicę
Główny Urząd Przywozu i Wywozu na ostatnim posiedzeniu

Wykonanie budżetu.

Uplynęło pół roku normalnej gospodarki skarbem państwa. Sejm zatwierdził zarówno wydatki, które rząd może czynić jak i dochody, które rządowi wolno pobrać. Warto więc zbadać, jak wyglądamy w tych pierwszych sześciu miesiącach 1924 r.

Rząd w sprawie wydatków postawił zasadę: wydam tylko tyle, ile mam, ile mi naród złoży w podatkach. Sejm tę zasadę zatwierdził. Co miesiąc rząd z góry układa i oblicza, ile w najbliższym miesiącu może wydać. Choć często żądania ministrów są większe—micieter skarbu, licząc się z kasą, odmawia: może przyszły miesiąc da więcej pieniędzy, to wtedy wypłacimy. I tak jakoś rząd wiąże koniec z końcem. I powiedzmy otwarcie: *inaczej robić nie może.*

Pisałem już parę razy o dochodach i wydatkach państwa naszego, więc tu tylko przypomnę: Wydatki na rok 1924 uchwalili ostatecznie Sejm w wysokości 1.492.000.000 złotych, brak więc blisko 200 milionów złotych. Ten brak ma rząd pokryć pożyczką włoską, wypuszczeniem bilonu (drobnych pieniędzy), sprzedażą złota ze skarbu Narodowego, (lasy, tartaki, młyny, kopalnie).

Liczmy brak na 200 milionów złotych w takim wypadku, gdy wszystkie dochody, wszystkie podatki wpłyną tak, jak Rząd i Sejm uchwalili i ułożyli. Jeśli podatki nie dopiszą, braki w skarbie państwa mogą być znacznie większe. A na to się zanoszą.

Mam w ręku sprawozdanie Ministerstwa Skarbu o wyliczeniu dochodów skarbu za pierwsze 6 miesięcy tego roku.

Poniżej podam dla wiadomości naszych czytelników, ile i jakich podatków wpłynęło, a ile do końca roku ma wpłynąć. Z tego zestawienia wszyscy łatwo zgadną, że podatki zawodzą.

Podatek, opłata	powinno wpłynąć w całym roku	wpłynęło w pierwszym półroczu	zamiast 50% za pół roku wpłynęło
1. gruntowy	55.000.000 zł.	24.138.596 zł.	43,88%
2. od nieruchomości	4.000.000 "	189.777 "	4,74%
3. przemysłowy	150.000.000 "	62.218.937 "	41,47%
4. od skrzynek depozytowych	100.000 "	62.440 "	62,44%
5. dochodowy	77.000.000 "	16.262.956 "	21,00%
6. od kapitału i rent	1.800.000 "	1.057.811 "	66,11%
7. majątkowy	383.000.000 "	102.386.998 "	30,74%
8. zaległości od zniesionych	90.000 "	75.262 "	83,62%
9. kary i odsetki zwłoki i t. d.	10.000.000 "	6.004.844 "	60,04%
10. od spirytusu	100.000.000 "	62.096.801 "	62,09%
11. od wina musującego	200.000 "	139.547 "	69,77%
12. od wina	400.000 "	529.641 "	132,41%
13. od piwa	4.000.000 "	2.933.205 "	73,33%
14. od cukru	45.000.000 "	17.270.633 "	38,37%
15. od drożdży	2.400.000 "	1.555.806 "	64,82%
16. od węgla	6.000.000 "	3.763.916 "	62,75%
17. od oleju skalnego	10.000.000 "	5.289.863 "	52,89%
18. od zapalek	3.000.000 "	924.253 "	30,80%
19. od kwasu octowego	150.000 "	81.66 "	54,44%
20. od patentów na wyrób trunków drożdży, cukru, zapalek od sprzedaży trunków	1.200.000 "	1.267.770 "	105,65%
21. od soli w b. dzielnicy pruskiej	800.000 "	341.889 "	42,78%
22. od sprzedaży trunków	— "	45.027 "	—
23. odsetki zwłoki, kary i grzywny	600.000 "	691.235 "	115,20%
24. cło	120.000.000 "	79.906.093 "	66,58%
25. opłaty stempłowe (należności)	48.000.000 "	31.201.086 "	65,00%
26. spadkowy	3.000.000 "	1.669.543 "	55,65%
27. od darowizn	1.000.000 "	500.133 "	50,01%
28. opłaty od ubezpieczeń	300.000 "	633.650 "	211,21%
29. opłaty od weksli	8.000.000 "	4.305.239 "	53,81%
30. opłaty od sprzedaży przedmiotów zbytku	1.000.000 "	870.362 "	87,03%
31. dodatek giełdowy	1.000.000 "	966.763 "	96,67%
32. opłaty od dokumentów	500.000 "	251.408 "	50,28%
33. " od kart do gry	40.000 "	16.956 "	42,39%
34. opłaty od rachunków i poświad. odbioru	6.000.000 "	3.289.507 "	54,82%
35. należności sądowe	80.000 "	251.444 "	314,30%
36. koszty postępowania N. Tryb. Adm.	10.000 "	472 "	4,72%
37. opłaty aljenacyjne	5.000.000 "	3.149.892 "	62,99%
38. opłaty stempła należyt. i bezsporne	10.000.000 "	6.883.015 "	68,83%
39. sprzedaż znaczków stempłowych	12.000.000 "	7.319.364 "	60,99%
40. grzywny, odsetki, koszta administr.	1.000.000 "	593.338 "	59,33%
41. opłaty wywozowe	9.568.000 "	8.269.228 "	86,42%
42. monopol tytoniu	70.000.000 "	50.082.330 "	71,54%
43. monopol soli	15.000.000 "	3.055.326 "	20,36%
44. monopol sacharyny	15.000 "	20.698 "	137,98%
45. loteria państwowa	4.000.000 "	316.683 "	7,91%

Jeśli teraz zliczymy te wszystkie sumy, to zobaczymy, że na cały rok ma z powyższych podatków i opłat wpłynąć 1.072.053.000 zł., że w pierwszym półroczu wpłynęło 472.180.312 złotych, czyli 44,04% za miast spodziewanych 536.026.500 złotych, a więc 51%. Okrągło wpłynęło do skarbu 64 miliony złotych mniej, aniżeli wpłynąć było powinno.

Każdy z czytelników łatwo sobie z powyższej tabelki obliczy, który podatek zawiódł, bo w pierwszym półroczu każdy podatek powinien dać połowę, a więc 50%. Ogólnie tu tylko powiedzieć trzeba, że słabo wypadły: podatek dochodowy (21% zamiast 50%), podatek majątkowy (30% zamiast 50%) od zapalek (31% zamiast 50%), od soli (20% zamiast 50%), przemysłowy (41% zamiast 50%) i gruntowy (44% zamiast 50%). Natomiast doskonale spisały się tytuń, wino, piwo, węgiel, drożdże, cło, giełda, sąd.

W sumie, jak podałem wyżej, rząd dostał o 64 miliony mniej, aniżeli miał dostać. A że i tak brakowało mu w pierwszym półroczu 100 milionów, więc razem musiał rząd w pierwszym półroczu wydać mniej o 164 miliony, aniżeli wydać był obowiązany.

Rząd więc oszczędzał, gdzie mógł i jak mógł: na urzędnikach, na emerytach, na inwalidach—nie regulował rzek, nie budował dróg i t. d. I dalej rząd będzie robił to samo aż do czasu, gdy dochody wystarczą na pokrycie wszystkich przewidzianych wydatków państwa.

Kto mówi o znizeniu prawie wszystkich podatków już obecnie ten nie zna sprawy. Sejm zniżył podatek od węgla, podatek spadkowy, opłaty wywozowe i cła, ale musi podwyższyć podatek gruntowy i przemysłowy, stempła i ceny tytoniu. Musiało tak być, jeśli w skarbie nie miała się zrobić wielka dziura.

Stanisław Rymar.

Proces krakowski. Mowa adwokata Szurleja.

KRAKÓW, 23. VII. (A.W.) Rozprawa o zajęcia listopadowe. 40-ty dzień rozpraw. Posiedzenie popołudniowe.

Dawno w starych murach krakowskiego gmachu sprawiedliwości nie słyszano tak wybornej mowy jaką wygłosił adwokat dr. Stanisław Szurlej z Warszawy, który, sięgając głęboko od wykazanego przez rozprawy materiału dowodowego, poparł go siłą rzeczowej argumentacji. Świadomie poruszył głębię uczucia ludzkiego, umiał mówca niemal przez trzy godziny utrzymać w napięciu duże audytorium. Wśród głębokiej ciszy odtwarzał mówca pełne grozy obrazy, wykazywał winy i żądał kary.

Następnie mówca dr. Zakrzewski zaznacza na wstępie, że podziwiać można było sprawność bojową i doświadczenie osób, które powołano do akcji w dn. 6-tym listopada. Głód uważa za brednie, gdyż żaden z oskarżonych na sali nie tłumaczył się głodem. Dla tego z dumą powiedzieć można, że głód z polskiego robotnika nie uczynił kanalii. Wszyscy, co znała polskiego robotnika, potwierdzają, że to nie robotnik polski strzelał z krzaka do polskiego wojska, że były to osobno zorganizowane bojówki, złożone z ludzi, którzy nie mieli nic do stracenia, z ludźmi obcej narodowości, obcej kultury i tradycji, którzy mieli gotowe wzory z przeżyć bolszewickich czy to w czasie wojny czy też niewoli. Nie było też obrony własnej, jak wołał tu z emfazą, robotnik nie pozwoli się traktować i musi bronić życia. Każdy bojowiec mógł

odejść spokojnie, kordon nazwaną wypuszczał wszystkich, a zresztą strzały padły już po przerwanu kordonu. O tem, że tłum nie musiał strzelać w obronie życia, świadczy chronologiczny przegląd wypadków, bo już przed wkroczeniem władz przed pierwszym strzałem zajęty były okna i dachy i w strategiczny sposób zabezpieczone pole, na którym dokonano zasadzki i rzezi. Mówca następnie zbija zarzut, że przyczyną wypadków był zakaz zgromadzeń. Nie wchodząc w to czy zakaz był celowy, podsytkowany sytuacja, mówca uważa, że zakaz był wydany przez władze do tego powołane, wydany dla całego państwa i jak długo zakazu nie cofnięto, nikt nie miał prawa łamać go siłą. Nawet i świadkowie, którzy zeznawali zyczliwie dla oskarżonych musieli przyznać, że raz wydanego zakazu nie można było cofnąć, bacząc na skutki, jakie cofnięcie mogło wywołać. Ostatnim mówcą na rozprawie wtorkowej był adwokat dr. Zagórowski, zastępca rodziny s. p. por. Zagórowskiego. W obszernym przemówieniu wykazywał on winę oskarżonych i różnicę, jaka dzieliła żołnierzy 8 pułku ulanów, którzy padli w obronie praworządności, od ofiar, jakie padły po przeciwnym stronie. Podobnie jak przedmówcy, dr. Zagórowski stwierdza, że strajk nie wybuchł na tle ekonomicznym, lecz na podłożu politycznym. Mówca domagał się ukarania oskarżonych, werdyktu potępiającego, którego żąda interes państwa. Rozprawy przerwano do dn. 23 b.m.

Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

LONDYN, 22.7. (Pat.) Podkomisja dla spraw zniesienia okupacji gospodarczej Zagłębia Ruhry zakończyła dzisiaj swe prace. Referat tej podkomisji będzie przedstawiony jutro rano plenium komisji. Wobec tego, nie będzie już jutro po południu. Ponieważ podstawa dla prac wspomnianej powyżej podkomisji były zasady wysunięte dnia 15 lipca przez komisję odszkodowań, gdy domagała się ona zastosowania przez Niemcy w konsekwencji przyjęcia planu Dawesa całego szeregu zarządzeń, przeto podkomisja opracowała program tych zarządzeń, jakie Niemcy będą musieli zastosować, zanim przywrócona zostanie działalność władz niemieckich. Co się tyczy kwestji bezpieczeństwa francusko-belgijskich władz i personelu kolejowego na terytorjach okupowanych, to zagadnienia te będą omawiane szczegółowo w czasie jutrzejszej dyskusji. Jest nadzieja,

że komisja znajdzie zadawalniające rozwiązanie tych zagadnień.

LONDYN, 23.7. (Pat.) Znotyfikowana belgijska formuła porozumienia była przedmiotem narad w sali ministrów w Izbie Gmin. Na naradzie tej, która odbyła się między ministrami skarbu—Snowden, Clemantel i de Stefani oraz amerykańscy bankierzy Lamont i Owen Young, zaś ze strony finansistów angielskich Kindesley i Normann. Delegaci francuscy oświadczyli, że pozabawienie praw komisji odszkodowawczej, jak to jest przewidziane w formule belgijskiej, jest dla nich nie do przyjęcia. Wskutek tego rokowania na razie utknęły.

LONDYN, 23.7. (Pat.) — Dziś przed południem zbiorą się ponownie premierzy i przewodniczący trzech komisji na narady, po których po południu nastąpi plenarne posiedzenie konferencji. Na tem posiedzeniu będą już przedłożone sprawozdania pierwszej i drugiej komisji.

Sejm i Rząd.

Ustawy językowe w komisji Senatu.

Komisja administracyjna Senatu rozpatrywała ustawę językową w administracji i uchwalila poprawkę, aby rady gminne w województwach wschodniej Małopolski decydowały o języku urzędowym gmin,—gdy ustawa postawiła z góry, że językiem może być tylko język polski. Wreszcie Komisja pragnie już naprzód decydować o rozporządzeniach wykonawczych w kolejniem i chce rozkładać jazdy drukować w dwu językach. Nie wiadomo, co skłoniło do takiej hojności Komisję, której uchwała o gminach Wsch. Małopolski może niesłychanie się przyczynić do zruszenia kraju.

Wobec tych poprawek p. Głabiński zwołał Kom. konstytucyjną Sejm na 29 b. m.

Minister reform rolnych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 22 b. m. zamianował p. Wiesława Kopezyńskiego ministrem reform rolnych.

Monopol spirytusowy.

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała we wtorek do g. 12 w nocy nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. W dyskusji złożono szereg wniosków, których tekst zostanie ostatecznie ustalony na posiedzeniu czwartkowym.

Potrącenia na podatek dochodowy.

Min. Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w m. sierpniu r. b. wykonywany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w m. maju r. b. (A.W.)

Dzień polityczny.

Kto był sprawcą lwowskiego zamachu.

Nowe szczegóły jakie w ciągu dalszego śledztwa wychodzą na jaw w sprawie bombowego zamachu na Lwów, świadczą o tem, że spisek był dokładnie obmyślony w szczegółach i że szajka miała więcej współników oprócz skazanych.

Oto jeszcze przed rozstrzelaniem Dietricha i Sołonieki prezes sądu dowiedział się, że z więzienia, w którym osadzone skazanych, wynosił ktoś listy od Sołonieki. Przeprowadzone natychmiast energiczne dochodzenie ustaliło, że wynosił listy dozorca tego więzienia. Listy były adresowane do żony Sołonieki i innych osób. Treść tych listów wykazała, że chodziło mu o ukryte 1000 dolarów, które usiłował Sołonieko dostać na cele swej obrony. Pieniądze te nie były jego. Był to fundusz bolszewicki, jak to wynika z listu pisanego przez Sołoniekę do

maszynisty kolejowego B. znanego komunisty.

W rękach władz znajdują się dalsze szczegóły, które świadczą, że szajka była tajną organizacją będącą w stałym kontakcie z zagranicą.

Miła wojskowa turecka.

W początkach sierpnia przyjeżdża do Warszawy wojskowa misja turecka, która bawi obecnie w Anglii. Celem misji jest obznajmienie się z armją polską i jej szkolnictwem. Pod Warszawą odbędą się w czasie pobytu misji specjalnie urządzone manewry wojskowe.

Bolszewicy, a wypadki listopadowe w Krakowie.

„Nowa Reforma“ donosi, że otrzymała we wtorek pocztą broszurę p. t. „Zbrojne powstanie krakowskie“, której autorem jest Tomasz Dąbal. Poniżej tytułu umieszczono datę: Kraków, maj 1924, i wezwanie: „Przeczytaj, poucz innych i podaj dalej!“ Jest to broszura agitacyjna, drukowana na bibule i rozrzucona niewątpliwie masowo. O treści tej broszury świadczą zdania: „6 listopada był symbolicznym zerwaniem mostu z Polską starą i wejściem na drogę wiedzącą ku nowym Polsce, sygnałem, zwiastującym polską republikę rad“. „Zbrojne powstanie to pokazało nam drogę do wyzwolenia ludu“, „Wolny lud polski święci niebawem tryumf, chyli głowy przed bohaterami zbrojnego powstania krakowskiego, na ich mogiły sypią się kwiaty i t. p.“

O uniwersytet żydowski w Gdańsku.

„Danziger Neuste Nachrichten“ zamieszczają szczegóły, dotyczące projektu założenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku. Mianowicie wszechświatowy związek studentów żydów zwrócił się do Ligi Narodów o informacje w przedmiocie tego projektu. Zastępca sekretarza generalnego i dyrektor Biura Międzynarodowego Ligi Narodów Nicobe w specjalnym piśmie wyjaśnił, iż sprawę otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku zainicjował niejaki Doktorowicz z Warszawy, który zwrócił się do Ligi Narodów o poparcie i zgodę na ten projekt. Z wyjaśnieniem Nicobe wynika, że Liga bynajmniej nie upoważnia Doktorowicza do założenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku, lecz przyjęła jedynie do wiadomości jego projekt. W związku z tem, Związek studentów żydowskich zwrócił się do Komisji Pracy intelektualnej Ligi Narodów z prośbą, aby na wypadek nowych projektów tego rodzaju, Komisja zwracała się po opinie do Związku wszechświatowego studentów żydowskich, oraz do wybitnych instytucji żydowskich, zainteresowanych już w utworzeniu wyższych zakładów naukowych żydowskich.

Nota Jugostawji do Bułgarji.

Posel serbski w Sofji zwrócił uwagę rządu bułgarskiego na wzmocnioną akcję band komitadzji, domagając się przeszkodzenia organizowaniu się band na terytorjum bułgarskiem. Krąta tu pogłoski, że w najbliższym czasie wystąpią jednocześnie w tej samej sprawie rządy serbski i grecki w formie jeszcze ostrzejszej.

Z prowincji.

Echa napadu na Wiszniewo.

Do podanych już przez nas wiadomości o napadzie na miasteczko Wiszniewo, pol. Agen. Teleg. donosi, że 6 bandytom, przebranych w mundury policyjne udało się przekroczyć granicę ze skradzionymi kołmi, reszta zaś rozproszyła się w okolicy.

Ujęto tylko dwóch braci Wojewódzkich, którzy przeprowadzali bandytów przez granicę.

Z powodu napadu wojewoda nowogródzki przerwał inspekcję pogranicza litewskiego i udał się w towarzystwie prokuratora, zastępcy komendanta oraz kierownika oddziału bezpieczeństwa na pogranicze sowieckie.

Poszukiwania rozproszonych bandytów trwają nadal, a całą akcją kieruje wojewoda nowogródzki z okręgowym komendantem policji państwowej. (y)

Przegląd prasy.

Dzisiejszy przegląd prasy cheemy poświęcić cyfrowi, które w wielu rachach tem są dla ludzi starszych, czem barwne obrazki dla dzieci: umysłują treściwie to, na zobrazowanie czego trzeba użyć wiele słów.

Czem dla Polski może być Gdynia, na której rozbudowę świeżo zawarł umowę Rząd nasz z konsorcjum francuskim, rzuca garść światła „Stowo Pomorskie“.

„Obrót przyszłego portu w Gdyni opowiada mniej więcej dzisiejszemu obrotowi Gdańsk. Gdańsk posiada w strzeli wolnej 1.142 metrów kamiennych nabrzeży z głębokością przy brzegu 3,5-4 metrów, a w środku basenu 8,7 metr. Gdynia w swoim basenie wewnętrznym będzie posiadała 2.500 metr. murowanych nabrzeży z głębokością w środku basenu i u brzegów 10 metr.

Przytem jeżeli się porówna trudny wjazd do Gdańska z bardzo utatwionym do Gdyni i jeżeli się weźmie pod uwagę bardzo korzystne położenie ładunkowe w Gdańsku i niejednolite położenie portu, to porównanie takie nie wypada na korzyść Gdańska“.

To też nie dziwnym się, że gdańszczanie, aczkolwiek pozornie lekceważą sobie budowę portu w Gdyni, w istocie patrzą na nią, jako na miecz Damoklesa, zawieszony nad swoją krzyżacką butą.

A mówiąc już o krzyżakach, nie zapominajmy, ilu to braci naszych cierpi ucisk i poniewierkę pod pięścią tych, co to „boją się tylko Boga“.

„Kur. Lwow.“ w sprawie tej pisze:

„Ilu jest Polaków w Niemczech, trudno dokładnie ustalić wobec braku wojennej statystyki. Przeciwnie liczbę ich oblicza się na dwa miliony. Największe skupienia są na Górnym Śląsku, Warmji i Mazurach, oraz na graniczu wzdłuż obecnej północno-zachodniej granicy polsko-niemieckiej. Wymienione tu terytoria należą do etnograficznego obszaru polskiego. Poza to mamy liczne skupienia w Westfalii, które jednak stopniowo maleją wskutek emigracji robotników polskich do Polski i Francji, w Berlinie i okolicy oraz w Turynji.“

Wczoraj podaliśmy ilość żydów w Polsce. Odpowiada ona mniej więcej ilości Polaków rozproszonych po Rzeszy Niemieckiej, którzy być może w wielu wypadkach chętnie zajęliby opróżnione miejsce, gdyby tak żydom przyszła fantazja pożegnać się z nami. Kiedy to jednak przyjdzie do tego i czy wogóle przyjdzie? Niełatwo to jest urządzić wędrowni narodów i trzeba nadzwyczajnych jakichś przyczyn, któreby skłoniły ludność do masowego porzucenia dotychczasowego miejsca zamieszkania. A jednak praktykuje się to i obecnie. Jak podaje „Gaz. Warsz.“:

„Nansen, wysoki komisarz emigracyjny przy Lidze Narodów, obliczył, ilu Rosjan wyemigrowało wskutek terroru bolszewickiego.

W Niemczech przebywa 500.000 emigrantów rosyjskich, we Francji 400.000, w Bułgarii 33.000, w Turcji 29.000, w Rumunii 30.000, w Macedonii i Tracji 661.600.

Ogółem 1.734.500 rozbitków rosyjskich, tulających się po świecie. Statystyka Nansena nie jest zbyt ścisła. Niema tu ilości Rosjan, przebywających we Włoszech, w Jugosławii, w Czechosłowacji etc. Emigracja rosyjska o wiele jest liczniejsza, dosięga najpewniej trzech milionów“.

Trzy miliony ludzi uciekło z własnej ojczyzny, ratując swe życie, lub nie chcąc się wyrzec człowieczeństwa dla żydowsko-bolszewickich idei. Bankrutują one coraz więcej, pomimo nadzwyczaj silnej propagandy emisariuszy sowieckich, chcących drogą wywołanych zamieszek i przewrotów odwrócić uwagę uciemięzonych obywateli sowieckich od rozważań o porównaniu, że ten „raj bolszewicki“ jest w rzeczywistości „piekłem na ziemi“. Widzą to już, zdaje się, dobrze nasi lewicowci działacze i prasa o różnym zabarwieniu. To też zupełnie trafne są uwagi „Myśli Niepodl.“, która pisze:

„Nawet te ugrupowania, które owa przyszłość widziały w takich czy innych pousunięciach na szachownicy polityki zagranicznej, w takich czy innych sojuszach, w stawianiu na taką czy inną kartę umów i traktatów, dzisiaj podnoszą hasło samowystarczalności, rozumiejąc, że najlepszy minister spraw zagranicznych, najbardziej obiecujące sojusze, najuroczyściej zaprzysiężone traktaty, przeliczają dobry bagiet w rękę wyszkolonego żołnierza, tam zwłaszcza, gdzie dokoła jeżą się wrogie bagiety, a sojusznika od sojusznika dzielią tysiące kilometrów. Wśród żywciliwych przyjaciół psują się zjadły — pouca bajka Krasickiego. A cóż dopiero może stać się z Polską, która z trzech stron otaczają Niemcy, Rosja bolszewicka, Litwini... Niestety, w rodzinie narodów zaprzyjaźnionych przypada nam rola Robinsona na bezludnej wyspie, którą zewsząd otaczają fale wzburzonego morza. Z tym faktem li-

czyć się musi naród, oraz jego przewodnicy, jeszcze bardziej niż dotychczas“.

Ale liczyć się, to znaczy nie ograniczać się na gadaniu, a przez ściśle zespolenie wytworzyć blok granitowy, któregooby żadne niemieckie czy bolszewickie zęby nie ugryzły.

Słuszne oburzenie.

Wczorajsza „Gaz. Por.“ bezwzględnie słusznie oburza się na kierownictwo związku piłki nożnej w Warszawie, które uraczyło stolicę naszą sprowadzeniem wiedeńskiej drużyny „Hakoah“ dla rozegrania matchów z również żydowską drużyną „Makabi“ i z mistrzem stolicy „Polonia“.

Żydostwo warszawskie z faktu tego zrobiło nadzwyczajną uroczystość. Chorągwie żydowskie rozwiewały przed dworcem i na przynajmniej ulicach miasta. Gazety żydowskie notują z zadowoleniem, że na Marszałkowskiej musiało wstrzymać ruch tramwajowy na pół godziny. Witali „Hakoah“ senatorowie i najpoważniejsze organizacje żydowskie... „Nasz Przegląd“ z dumą pisze o „Hakoah“ jako czynniku narodowym.

I słusznie pyta „Gaz. Por.“ „Co to znaczy? Żydzi wyzyskują ten przyjazd dla celów swojej propagandy. Chcą wytworzyć nowe falangi Machabeuszów. Chcą „regeneracji narodu żydowskiego“, ażeby tam łatwiej przyszło im opanowanie Polski! Mają już za sobą siłę kapitału, oddziaływują ogromnie na nasze życie gospodarcze. Teraz chcą mieć jeszcze siłę fizyczną! Kto śmiał dopuścić „Hakoah“ do uprawiania propagandy w stolicy? Kto są ci panowie, którzy pomagają żydom w budowie Judeo-Polski?”

Żydzi przez manifestacyjne przyjęcie drużyny sportowej w stolicy, prowokują jej uczucia. Każdy wie, jak sprawa żydowska jest u nas zaogniona i powinni się wstrzymać wszelkich materiałów palnych.

Opinia polska musi się domagać uporządkowania stosunków w naszym ruchu sportowym. Konieczne jest, by i rząd, i społeczeństwo położyło kres awanturczym harcom władz sportowych, które darzą nas Berlinem lub „Hakoah“. Teraz śpiewają „Hatykwę“ na ulicach Warszawy, a potem chyba „Deutschland, Deutschland“ albo internacjonal...!

Pora z tem skończyć! Od siebie dodamy, że uważamy rozgrywanie matchów sportowych z żydowskimi drużynami za niedopuszczalne, za uwłaczające godności klubów sportowych polskich! Nie bronimy żydom uprawiania sportów, jak nie bronimy im organizowania swoich domów modlitwy, czy szkolnictwa. Ale nie mamy najmniejszej potrzeby dopomagać im do ich fizycznego rozwoju!

Nie zapomnijmy, że żydzi zajmują w stosunku do Polski stanowisko wręcz wrogie. Prowokacyjnie wprost oświadczają przez usta swoich przedstawicieli, że nie będą mówili po polsku, co zresztą doskonale każdy może ocenić na ulicach miast kresowych. Jakaż więc „siła wyższa“, nakazuje naszym sportowcom utrzymywać z nimi „towarzyskie stosunki“ i rozgrywać „towarzyskie matcze“?!

Absurd, wynikający z naszego bezkrytycznego przyjmowania wszystkiego, co nam narzucają z zewnątrz, w obronie, aby nie być posądzonym o nietolerancję, czy brak kultury! Reczywiście „pora z tem skończyć“!

Sokół w Mołodecznie.

Pamiętny Zjazd Sokolstwa polskiego w Wilnie, odbyty w początkach ubiegłego miesiąca, stał się nową erą, dla rozwoju na terenie Wileńszczyzny tego sympatycznego stowarzyszenia.

Młodzież kresowa zachęcona pięknymi popisami i dziarskim wyglądem, swych druhów, przybyłych do Wilna, ze wszystkich dzielnic polskich, zapragnęła do równać im sprawnością organizacyjną i tężyzną fizyczną i moralną.

Praca w tym kierunku wrę i kipi w każdym z naszych miast i miasteczek i jesteśmy już świadkami uroczystości otwarcia „gniazd“ w poszczególnych miastach.

Przed kilku tygodniami odbyła się taka uroczystość w Ozmianiu. Słyszmy o przygotowaniach w Wilejce powiatowej, byliśmy świadkami sympatycznej uroczystości otwarcia „gniazda“, w Mołodecznie.

Na uroczystość tę wyruszyło z Wilna już w sobotę d. 5 b. m. kilkudziesięciu sokolic i sokolów, ze swym prezesem p. Piotrowskim na czele, którzy zostali b. serdecznie przyjęci przez swych młodych kolegów, druhów Mołodeczańskich, rekrutujących się przeważnie z pośród miejscowych kolejarzy.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się w niedzielę d. 6 b. m. powitaniem przyjezdnych i wzajemną rekomendacją w sali „Ogniska“. Po przyjęciu raportu od miejscowego naczelnika gniazda, prezes Sokolstwa Wileńskiego p. Piotrowski, wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, w którym wskazał na zadania i cele sokolstwa w odrodzonej Polsce. Następnie zabrał głos Dyrektor „Rozwoju“ p. Szulecki, który w imieniu Zw. Lud. Nar. redakcji „Dziennika Wileńskiego“ i Wileńskiego Okręgu T-wa „Rozwój“, powitał nowopowstałą placówkę, zycząc jej rozwoju i pomyślności. Po przemówieniach, zasłużonego miejscowego działacza na niwie narodowej, p. Jaworowskiego i innych, Sokolstwo Mołodeczańskie, wraz z przyjezdnymi, w liczbie przeszło stu ludzi, uformowani w kolumnę pochodową ze sztandarem i orkiestrą na czele, udało się do kościoła, gdzie po wystąpieniu Mszy św. i podniesieniu okolicznościowego kazania wygłoszonego, przez miejscowego proboszcza, przedefilowało wraz z tłumami mieszkańców przez miasto.

Pomimo deszczu, który nieprzerwanymi nieomal potokami zalewał boisko, nieustrudzeni i zachartowani „Sokoli“ w obecności również niezrażonej deszczem licznej publiczności, odbyli swe ćwiczenia, nagradzane „gromkami oklaskami i uczestniczyli w meczu piłki nożnej rozegranym, między drużyną Sokola Mołodeczańskiego i 86 p. p.

Na zakończenie grupa teatralna gniazda Mołodeczańskiego, odegrała bardzo starannie dwie jednoaktówki, po których oheczo tańczono do rana.

Mołodeczno, jedno z najbardziej wysuniętych na Wschód miasteczek polskich, wykazało swą pracę narodową, przez stworzenie całego szeregu ognisk kultury narodowej, jak: gimnazjum, czytelni, „Ogniska“, teatru amatorskiego i wreszcie gniazda „Sokola“.

Niech ich zbożna praca i szlachetne pochynania dadzą stokrotny plon i niech będą przykładem dla opieszalszych, oraz dowodem naszej sposobności i jednolitości narodowej, tak tu na kresach, jak i w sercu Polski.

Obecny.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Likwidacja fabryk tytoniowych. Dowiadujemy się, że pogłoski o odłożeniu likwidacji prywatnych fabryk tytoniowych są bezpodstawne. Prywatne fabryki będą zamknięte w d. 31 lipca.

— 50% opłaty dodatkowej od kart do gry. W myśl rozporządzenia w Dzienniku Ustaw Nr 56 z dnia 6 czerwca r. b. będzie z dniem 29 lipca r. b. pobierana przez Skarb Państwa 50% dodatkowa opłata od każdej talji kart do gry sporządzonych w kraju lub z sprowadzonych z zagranicy.

Zebraana kwota z powyższych opłat dodatkowych została przeznaczona na rzecz Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

(m).

— 4 tygodniowe wyszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powszechnych. Na mocy artykułu 8. T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wydane zostało przez pana Ministra Spraw Wojskowych zarządzenie, na mocy którego wcieleni zostają począwszy od dnia 15.VII r. b. do szeregów siły zbrojnej na 4 tygodniowe wyszkolenie wojskowe nauczyciele szkół powszechnych rocznika 1900, zaliczając ich do zapasu na podstawie art. 70 T. U.

Powyższe wcielenie ma się odbyć za pomocą doręczenia przez odnośne P. K. U. imiennych kart powołania wraz z kredytowanym biletem kolejowym bezpośrednio, do baonów szkolnych O. K. z pominięciem formacji ewidencyjnej.

Z miasta.

— Po czym poznać fałszywe 50-groszówki. Z Warszawy donoszą nam, że ukazały się w obiegu fałszywe 50-groszówki z bilonu. Fałszywe 50-groszówki są wyrabiane z innego metalu, który wydaje piękny metaliczny oddźwięk. Władze zarządziły surowe śledztwo.

— Zastój w przemyśle. Fabryka pudełek „Pińskiego“ w Wilnie, powiadomiła robotników, iż dniem 23 b. m. przerywa pracę.

Zawieszono pracę na tartakach „Parnesa“ oraz „Gordona“, zatrudniających kilkudziesięciu robotników.

Z dniem 21 b. m. na tartaku „Karola Wagnera“ w Wielkich Solęcznikach zredukowano pracę z 16 do 8 miu godzin na dobę. Wobec tego obecnie pracuje tylko jedna zmiana robotników. (A.)

— Zdziczenie. We wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 4, ktoś z publiczności chcąc wrzucić list do skrzynki pocztowej, mieszczącej się w parapecie okna w głównym gmachu pocztowym przy ul. Wielkiej, zauważył buchające z niej płomienie. Uwiadomieni o sprostzeniu funkcjonariusze pocztowi skonstatowali, iż wewnątrz skrzynki palą się listy. Po otwarciu puszek wyjęto palącą się korespondencję i pożar ugaszono.

Zniszczeniu uległo wiele listów. Wiadomość ta bezwątpienia zainteresuje wszystkich tych, którzy o oznaczonej wyżej porze zaufali korespondencję tej puszcze pocztowej.

Zachodzi jednak pytanie, skąd się wziął ogień w skrzynce do listów? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podłożyła go tam złośliwo-bezmyślna ręka, nierozumiejąca, ile szkody i przykrości przez swoje „psie figle“ zrobiła ludziom, dla których niejedną z tych spalonych listów był może nieoceniony warunek, dokumentem, pamiątką, radością lub smutkiem. I to wszystko bez jakiegokolwiek dla siebie korzyści niszczący ktoś, ot tak tylko dla przyjemności niszczący. Zwierzę tego nie zrobi, może tylko zły albo głupi człowiek.

Sprawy kolejowe.

— Jeszcze o sprawie b. prezesa Dyrekcji Wileńskiej K. P. Inż. Emila Landsberga. W poprzednich numerach naszego pisma komunikowaliśmy o pobycie w Wilnie komisji ministerjalnej, zadaniem której było dokonanie rewizji gospodarki leśnej oraz innych działów gospodarczych z Dyrekcji Wileńskiej. Pisaliśmy również o wyjeździe tejże komisji do Warszawy

dwa tygodnie temu po ukończeniu zadania.

Dzisiaj stwierdzić należy, że sprawozdanie przedłożone p. Ministrowi kolei inż. Tyszece w zasadzie nie zawiera żadnych danych, któreby wskazywały na szkodliwą działalność b. Prezesa Landsberga; aczkolwiek sprawozdanie to, zarzuca mu brak dozoru i kontroli, jako jednostce kierowniczej, to jednak innych poważniejszych danych nie przytacza.

Dla zobrazowania powyższego twierdzenia, wspomniemy o tem, że komisja między zarzutami niedozoru wskazuje charakterystyczny wypadek, mianowicie, że swego czasu Dyrekcja Wileńska zakupiła dla potrzeb kolejnictwa progi, które jednak krótsze były aniżeli wymagają przepisy kolejowe. Nasuwa się więc pytanie, czy winnym jest naczelnik Dyrekcji, że komisja która przyjmowała te progi z rąk sprzedawcy, nie zwróciła na to uwagi? Tego rodzaju „zarzutów“ multum.

Wprawdzie komisja fachowa, wyznaczona przez p. Ministra Kolei, ukończyła swoje prace sprawozdawcze opracowane na zasadzie materiału komisji dochodzeniowej, jednak wskutek urlopu p. Ministra nie ogłosiła sprawozdania urzędowego. Jednakże dzisiaj już krąży pogłoski, że rehabilitacja inż. Landsberga jest pewniakiem.

Ile prawdy w tem, najbliższy czas pokaże.

Ze swej strony zaznaczyć musimy, że inż. Landsberg dla kresów naszych zrobił zbyt dużo i sporo poważnej pracy położył na niwie kolejnictwa, niemożliwym jest zatem, by władze kierownicze stolicy nad tą sprawą przeszły do porządku dziennego. Jeżeli jednak były jakie nadużycia nie z racji inż. Landsberga, to właściwych autorów należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

— Objęcie urzędowania przez nowo mianowanego prezesa Dyrekcji Kolejowej. Nowomianowany Prezes Dyrekcji Kol. Państw. Wileńskiej inż. Staszewski z dniem 7 sierpnia objmie urzędowanie.

Nowemu Prezesowi przypadnie w udziale, przeprowadzenie reorganizacji oraz redukcji Dyrekcji Wileńskiej.

Z życia stowarzyszeń.

— Posady dla inżynierów i techników. Od 1 września r. b. są do objęcia dla p. inżynierów i techników-mechaników różne stanowiska.

O szczegółach dowiedzieć się można w Stowarzyszeniu Techników Polskich (Wileńska 33).

— Zjazd robotników rolnych. Odbył się w Wilnie zjazd robotników rolnych z Wileńszczyzny. Obradom przewodniczył sekretarz związku robotników rolnych p. Bujko. Tematem do obrad między innymi posłużyła konferencja, niedawno odbyta w sprawie zawarcia umowy zbiorowej między ziemianami a służbą rolną. Definitywne załatwienie tej sprawy powierzono nadzwyczajnej komisji rozjemczej w Wilnie, jako instancji decydującej. Następnym zjazdem związku robotników rolnych naznaczono na dzień 21 września b. r. (A.)

Sprawy szkolne.

— Biało-ruskie gimnazjum. Jak donosi „Wil. Utro“, biało-ruskie gimnazjum zostanie upaństwowione z początkiem nowego roku szkolnego i otrzyma wszystkie prawa państwowych szkół średnich.

Sprawy powiatowe.

— Wycieczka rolników do Lwowa. Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizuje zbiorową wycieczkę do Lwowa na wystawę rolniczą, która się odbędzie podczas Targów Wschodnich. Wyjazd z Wilna ma nastąpić 11 września, powót 19-go tegoż miesiąca.

Po drodze do Lwowa wycieczka zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę oraz kilka wzorowych gospodarstw w Zachodniej i Wschodniej Małopolsce. Zawdzięczając staraniom Związku Kółek Rolniczych ulgowe koszty przejazdu kolejami wyniosą za ledwie 50 złotych.

Doceniając niezwykle doniosłe znaczenie oświatowe takiej

„Polska Składnica Galanteryjna“
wł. FRANCISZEK FR LICZKA — Wilno, Św. Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galan- || **Najtańsze Polskie Źródło Kupna**
teryjnych i Norymberskich. || **Niel i Pończęch.**
Spejalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymać wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **sierpień**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie pisma**.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński“.

wycieczki, Sejmiki Powiatowe Ziemi Wileńskiej wyasygnowały niezbędne środki dla wysłania z każdego powiatu po kilku wzorowych drobnych gospodarzy.

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretarz Związku Kółek Rolniczych W. Pohulanka 7.

Przy nadsyłaniu zgłoszeń pisemnie należy wysłać pod powyższym adresem 25 złotych dla zakupu ulgowych biletów.

— Pokazy hodowlane. Staraniem Sejmiku oraz Związku Kółek Rolniczych Z. W. odbędą się w powiecie Wileńskim jednodniowe pokazy hodowlane, wystawy, koni, krów i trzody chlewnej w następujących miejscowościach i terminach:

W Niemczynie 14 sierpnia, w Turgielach 11 sierpnia, w Mejszagole 18 sierpnia, w Rudziszkach 20 sierpnia, w Wornianach 25 sierpnia.

Jednocześnie z pokazami odbędzie się licencja zwolnienia od poboru do wojska ogierów i klaczy. Na zakończenie konkursy pościagowe i wyścigi.

— Z życia Wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego. W dniu 22 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem p. o. Starosty p. Michała Łukaszczyka. Rozpatrywano został cały szereg spraw bieżących, oraz sprawa opracowania statutu określającego obowiązki i prawa pracowników Sejmiku w związku z pismem nadesłanym przez Urząd Delegata Rządu w tym przedmiocie.

Wydział powiatowy mając na względzie wielkie wymagania pracowników pod względem zawodowym i etycznym uznał całkowicie koniecznością zapewnienia pracownikom komunalnym odpowiednich warunków. Zastosowując się jednak do przyjętych obecnie zwyczajów, powołał specjalną komisję, w skład której weszli p.p. Jan Marcin Falewicz, Józef Ignacy Parczewski i Witold Houwaldt dla opracowania wzmiankowego statutu. (A)

Sprawy samorządowe.
— **Majątek powiatowych Związków Komunalnych.** Pomimo trudnych warunków, w jakich rozpoczęły swe prace samorządy powiatowe, zorganizowały się one dość szybko. Jednym z wskaźników trwałości instytucji społecznych jest posiadany przez nie majątek nieruchomości. Wszystkie nasze sejmiki posiadają już swoje nieruchomości.

Tak więc sejmik Brasławski nabył ośrodek majątku Opśa, 49 hektarów gruntu i 39 hektarów jezior.

Sejmik Duniłowicki kończy budowę domu sejmikowego.

Sejmik Oszmiański nabył w roku bieżącym posiadłość miejską, składającą się z 2 ch domów drewnianych, z których jeden przebudowany jest na leżnicę dla zwierząt.

Sejmik Wilejski nabył w roku zeszłym dom dla schroniska.

Sejmik Wileńsko-Trocki posiada największy majątek około 100 dziesięcin niedaleko Wilna. Jest to majątek Bukiszki, poprzednio własność Bożeranova.

Jeden tylko sejmik Dziśnieński nie posiada dotychczas żadnej nieruchomości; jest natomiast właścicielem jak i sejmik Wileńsko-Trocki większej części udziałów w miejscowym banku spółdzielczym.

Dążeniem sejmików jest zdobyć majątku, przynoszącego stały dochód. Już naturalnie posiadanie majątków własnych daje oszczędność na komernem.

Powiat Brasławski ze swych gruntów spodziewa się w roku bieżącym nieznacznego dochodu w kwocie 2,000 złotych, co stanowi zaledwie 1% dochodu sejmiku. Dochód z majątku Bukiszki stanowi 7,5% dochodu sejmiku Wileńsko-Trockiego. W celu zwiększenia swych dochodów sejmiki poczyniły liczne próby uruchomienia przedsiębiorstw dochodowych.

Sądzić można, iż w roku następnym zamierzenia sejmików w tym względzie przyjmą już zupełnie realne kształty, wyrażające się w stałym normalnym dochodzie z tego źródła. (A)

Pocztą i Telegraf.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 19 b. m. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Rykonty pow. Trockiego.

Sport.

— **Polscy jeźdźcy na olimpiadzie.** W zawodach hipicznych olimpijskich weźmą udział ze strony Polski: Rostworowski, Komorowski, Kazimierz Szosland, Karel Rumel i Adam Królikiewicz. W zawodach tych oprócz Polski, weźmie udział 16 państw.

— **Wyścig konny na 400 kilometrów.** Pierwsze dni października przyniosą Polsce nielada sensację sportową; będzie nią wyścig konny na 400 kilometrów, organizowany przez sfery wojskowe.

Trasa biegu dotychczas dokładnie nieoznaczona, biegnie na linii Warszawa — Poznań. Szczegóły dotyczące wyścigu podamy następnym razem.

Przypuszczamy jednak, że organizatorzy wezmą pod uwagę smutne do-

świadczenie wyścigu illo tempore „100 kilometrowego”, przewidzianego następnym „gaczą końska”, gdyż padło w nim kilkadziesiąt koni, nie wylaczając „Tumana” zwycięzcy w tym biegu.

— **„Warszawianka” jedzie do Francji.** „Warszawianka” została zaproszona na tournée po Francji. Wyjazd nastąpić ma w październiku.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Występy Leniewskiego i Bożewskiej.** W Teatrze Polskim od dwóch dni goszczą cenienni artyści warszawscy pp. Leniewski i Bożewska, którzy wspólnie z p. Tatarkiewiczem tworzą wzorowy zespół w „Kochankę od serca” lekkiej komedii Verneilla.

Dzisiaj jutro „Kochanek od serca”.

W próbach „Proces rozwodowy” pełna znakomitych sytuacji krotoczwila.

— **Koncert Oldura.** Dziś melomanów wileńskich czeka wielka uczta artystyczna. Artysta wszechświatowej sławy Adam Didur, da się słyszeć na koncercie w Teatrze Wielkim w towarzystwie córki swej, uroczej śpiewaczki Olgi Didurówny. Koncert uzupełni orkiestra symfoniczna pod batutą Bronisława Szulca.

— **Ostatnie przedstawienie „Najpiękniejszej z kobiet”** odbędzie się dziś w Teatrze Letnim. Dyrekcja to przedstawienie daje po cenach znizonych.

Jutro premiera „Szalonej Loli” z p. Grabowską w roli tytułowej, oraz występem gościnnym p. Horskigo.

Zabawy.

— **Święto młusińskich.** Wielka zabawa pod powyższym tytułem, zapowiadana na dzień 9-go lipca i odwołana z powodu „niedyspozycji” pogody, odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę. Zapowiadany program urczystości na dworze Królewicza Cwiczka został jeszcze urozmaicony i wzbogacony, zaś szambelanowie dworu pp. Tatarkiewicz i Wyrwicz, dokładają wszelkich starań, aby osiągnąć pełne zadowolenie Imościami Młusińskich.

Wieczorem zapowiedziany jest wielki Festiwal w tymże ogrodzie z wielce urozmaiconym programem, oraz udziałem wybitnych artystów Teatrów Wileńskich.

Początek zabawy dziecięcej o godz. 3-ej po poł., Festiwalu o godz. 7-ej wiecz.

Kronika policyjna.

— **Oszustwo.** Eljasz Topas zam. przy ul. Piłsudskiego 8, zawiadomił policję, iż w miesiącu maju zgłosił się do niego Szymon Glat, który zaprosił go, aby mu dać do sprzedania zegarek złoty i diamentowy, obiecując uzyskać za to pieniądze jak najrychlej zwrócić. Poszkodowany wręczył Głatowi 2 zegarki złote w cenie 32 i 36 dolarów, oraz złotą dewizkę wartości 25 dolarów w celu odsprzedania, lecz Szymon Glat dotychczas wyręczony gotówką nie zwrócił, zaś rzeczy przywłaszczył sobie. (A)

— **Zabójstwo posterunkowego w pow. Wilejskim.** Dnia 22 b. m. o godzinie 23-ej posterunkowy Kuczyński z posterunku kolejowego w Motulewie, zastrzelił posterunkowego 31-ej kompanii Podymbkiewicza Przcynca zabójstwa naraził nie znana. Kuczyński został aresztowany. (A)

— **W pociągach kradną.** W pociągu między stacją Białymostkiem a Grodnem, skradziono portfel należący do Kazimierza Pytko, zawierający gotówkę oraz świadectwo szkolne.

Teatr Polski.

„Kochanek od serca”—lekką komedją w 3 ch aktach Louis'a i Verneilla.

Każdy sezon teatralny ma swój repertuar. W obecnym sezonie, sezonie ogórkowym musiała rzecz oczywista, zaplanować na scenie muza lżejsza Bo czyż można wobec upałów i kanikuly wymagać od kogokolwiek, by wysłuchał pięć aktów przejmującej tragedii? Czy można wymagać od takiego n. p. słomianego wdowca, któremu się udało szczęśliwie wysłać żonę i spór gromadkę dzieci na letnisko, by samotne chwile wolności spędzał w towarzystwie dostojnej muzy Szekspira czy Słowackiego?

To też dyrekcja wileńskich teatrów, wczuwając się w nastroje, stara się gusta letniej publiczności zaspokoić jak najhojniej. W Teatrze Letnim ku szczeremu rozradowaniu panów w „pewnym wieku”, p. Grabowska, „najpiękniejsza z kobiet” wzorem Niewiarowskiej pokazuje się w stroju (o ile to strojem można nazwać) składającym się z dykretnie tu i ówdzie rzuczonych sznurków perełek, wywołując liczne zakłady o treści: „przerwą się te perełki, czy nie?” W Teatrze Polskim poważną konkurencję robi jej p. Bożewska, która naprawdę jest ubrana nieco kompletniej, ale za to tak obcisła i krótko od dołu i od góry, że doprawdy nie wiem co więcej dostarcza dreszczyku pikantnej sensacji. Gdy się na premierze „Kochanka od serca” widziało, jak często zawzięcie lorretujący scenę panowie wycierali nerwowo spótniałe łysiny, gdy się styszało nabrzmiałe podnieceniem szepty w rodzaju „pod spodem nie ma” i t. d.—to chyba szale przechylły by trzeba na rzecz Teatru Polskiego.

Sama farsa (na afiszu nazwana lekką komedją) należy do rzędu tych sztuk francuskich, w których na scenie odbywa się wszystko bez obłonek. Nie jest to już rokoszna lubzeria takiego Fiers'a i Caillaveta, naciągających strunę do granie możliwości, ale i umiających się w pręć cofnąć; postawił sobie tyle trudu i odważnie stawia wszystkie kropki nad „i” rozumiejąc, że w wieku, w którym żadna panna nie wierzy już w bociany, można śmiało na scenie przez całe trzy akty umawiać się z uroczą koketką. To czy się jej da dziesięć tysięcy franków, czy też osiem (co za hojny naród te fran-

cuzyl) Przyznam się coprawda, że te ciągle targi są w końcu mocno nużące, jako że stanowią właściwie treść sztuki, której sens moralny jest pozatem taki, że kobieta nie może kochać mężczyzny łożącego na jej utrzymanie—musi sobie zatem znaleźć równoległe —kochanka od serca.

Tak się jakoś u tego Vernuilla składa, że pierwszy kochanek od serca staje się milionerem i obejmuje stanowisko kochanka urzędowego, zaś kochanek urzędowy równocześnie ubożeje i staje się kochankiem od serca. Wszystko to zrobiły akcje jakichś tam kopalni (jakie to było jeszcze niedawno aktualne!) Sytuacje powstają na tem tle wcale zabawne, obficie przytem przez autora podsypane pieprzykiem. Nie powiem, żeby to wszystko razem było zaw sze utrzymane w granicach dobrego smaku i gdyby nie sezon ogórkowy, trzeba by z „kochankiem od serca” rozprawić się naprawdę surowo, bo jest to farsa skleszona wyraźnie po to, by trafić do gustu bardzo niewybrednych słuchaczy.

Trzeba przyznać, że została na wileńskie scenie zagrana koncertowo. P. Bożewska dała znakomity typ kokotki—zarzuciłbym tylko to, że może nieco — powiedzmy ogólnie — za swobodny. Niektóre gesty i ruchy nie przypominały nam wysoko postawioną w hierarchji demi monde'u kokotki paryskiej. Toalety za to, których widzieliśmy coś z szęść, stały na wysokości zadania, choć jak powiedziałem są mocno ryzykowne. P. P. Tatarkiewicz i Leniewski przedzierzający się naprzemian z kochanków urzędowych w kochanków od serca odegrali swe role z całą maestrią, na jaką stać tych doskonałych aktorów. Całość wypadła bardzo składnie.

Dzięki znakomitej grze — no i swawolności sztuki — „Kochanek od serca” robi kase. *Zastępca.*

Ze świata.

Sprzedż dobr kościelnych synodu rosyjskiego.

Głowa wszechrosyjskiego synodu zagranicą Antoni przybył do Jerozolimy celem sprzedażi dóbr i wydzierżawienia tutejszych posiadłości rosyjskiego synodu, gdyż położenie finansowe Kościoła rosyjskiego w Palestynie stało się nie do wytrzymania.

KINO-
TEATR „Piccadilly”
Na sali i w letnim kinie. ul. Wielka 72.

Artystyczne
Polskie Kino „JUTRZENKA”
Wielka 64.

Dziś!
PŁONĄCE SERCA
MIA MAY, ERYK GŁESNER, EMIL JANINGS,

z cyklu „HRABINA PARYŻA”. Wytworny—sensacyjny dramat w 6-ciu aktach. Mistrzowie ekranu i WEŁD. GAJDAROW w rol. gł.

Dziś! po długiej przerwie przybyli na gościnne występy komicy świata **Fatty-Grubasek i Charli-Chaplin** i występują w farsie **FATTY GRUBASEK w OPALACH** kapitalna farsa w 8 duż. akt. z prześliczną swą partnerką **Dilla Dea** wywołuje szalone wybuchy śmiechu. Uwaga: Podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż obecnie jedyne na Wilno Polskie Kino Jutrzenka zostało całkowicie artystycznie odrestaurowane i wyświetla najlepsze artystyczne obrazy.

Mieszkanie
z 3 ch małych pokoiów z kuchnią i balkonem, słoneczne, suche zamienić na większe do 5 pokoi. Różnicę dopłacić. Porozumieć się ul. Szepiłyckiego Nr. 16 m. 4, od 4-5.

Sprzedam 60 Akcyj Krasowego Towarzystwa Rybnego. Zgłoszenia listowne. ul. Lwowska d 7 m. 6 Krzywicz.

Bardzo piękna wille o 2 mieszkalniach po 5 pokoi, mieszkanie dla stróża, z ogrodem owocowym w pięknie położonym mieście powiatowym, z wyśmienitą szkołą, a w Pomorz, natychmiast do sprzedania. Cena równowartość 6000 dol. am. Poważni i prędko decydujący się reflektanci zechcą złożyć swe oferty do redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” pod Nr. 350 Wąbrzeźno—Pom. 1

Mieszkania
z 2, 3 i 4 pokoiów w kapitalnie odremontowanym domu do wynajęcia. Komorne roczne z góry. Do wiedzieć się od 3 do 6 g przy ul. Stuckiej № 17 m. 1 iść po ul. Kalwaryjskiej Lwowskiej.

Inteligentna panna znająca gospodarstwo oraz kuchnię poszukuje posady ochmistryni. ul. Ad. Mickiewicza 44 m. 18, od 3 do 6-ej. A. Brejwo.

Do odnajęcia jeden lub dwa pokoje przy rodzinie w letnisku przy sosnowym lesie nad Wilją, można z całodziennym utrzymaniem. Dowiedzieć się Uniwersytecka 9 — 15 od godz. 4-6 ej.

Zgubiono kartę odroczenia № 1263 wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Abrahama Berkona, zamieszkał przy ul. Zawalnej 57 — unieważnia się.

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wilejskie, oraz książkę wojskową przez P. K. U. Wilejka, na imię Icki Szulmana, zam. w m. Kurzeniec, pow. Wilejski—unieważnia się.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Dr. medycyny B. SZYRWIND Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Dr. M. Oleszkiewicz choroby wewnętrzne i dzieci powrócił ul. Mickiewicza 4.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

DOKTOR ALEKS. LIBO Chor. usu gardła i nosa Zawalna 22 od 9-10 i 1-5.

Zgub. książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Alfonsa Rejchenbacha zamieszkałego Antokolska 137—unieważnia się.

Mieszkanie z 3 pokoi z kuchnią w półsuterenie nadające się pod handel do wynajęcia Teatralna ul. Nr. 5 m. 9. (na Pohulance).

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 czerwca 1924 roku pod Nr. 176 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Restauracja przy Hotelu Nizkowskiego Warszawskich Pracowników spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Na mocy aktu zeznanego w dniu 26 lutego 1923 r. przed Aleksandrem Rożnowskim notariuszem w Wilnie przystąpili do spółki Adam Brzozowski i Bolesław Szymko. Na mocy aktu z dnia 16 lutego 1924 r. zeznanego przed tymże notariuszem przystąpili do spółki Eryk-Otton Czynnokowajtis, Jan Bohdziejewicz, Jan Cieślowski i Aleksander Andrukowicz, a wystąpił Adam Brzozowski. Na mocy aktu z dnia 7 marca 1924 roku wstąpił do spółki Rudolf Sawicki. Na mocy aktu z dnia 16 lutego 1924 r. kapitał zakładowy spółki został podniesiony o 4 udziały i stanowi obecnie 4.800.000 mk. podzielony na 24 udziały po 200.000 mk. każdy udział. Każdy z 8-iu spółników spółki posiada obecnie po 3 udziały. Zarząd składa się z 3-ch osób i obecnie stanowią: Eryk-Otton Czynnokowajtis, Bolesław Szymko i Emil Kozakiewicz.

W dniu 25.VII 1923 r. o godz. 11-ej w stajni szpitala koni—plac Łukiski—odbędzie się licytacja 9 wybrakowanych koni, przez Komendę P. P. XVI Okręgu Wileńskiego. Komenda Okręgowa.

Stowarzyszenie pracowników Kaucjonowanych Wilno, Wielka 64 zaprasza członków swoich na walne zgromadzenie które ma się odbyć we własnym lokalu w dniu 2 sierpnia r. b. o godz. 17.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.
- 2) Zatwierdzenie bilansu za czas ubiegły.
- 3) Omówienie sprawy dalszej działalności Stowarzyszenia względnie likwidacji.
- 4) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków (§ 32 statutu) następne walne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18 bez względu na liczbę przybyłych członków. Zarząd.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
KAKAO W PROSZKU
FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12. 5

PIWO CIEMNE I JASNE NAJLEPSZEGO GATUNKU CODZIENNIE ŚWIEŻE
28 groszy KUFEL
ul. Wileńska Nr. 11, Torenberg. 3

„POLBUT”
poleca się wykwintne gwarantowane obuwiem wyrobów wierzniennych różnego rodzaju do 80% taniej od cen rynkowych. P.P. Wojskowym i urzędnikom udziela się kredyt.
BONIFRATERSKA Nr. 10. Tel. 4-96 4